

Mówić głośno

– Czczenia zadaje dziś kłam Kosowu – mówi Ewa Wójciak, aktorka Teatru Ósmego Dnia

Czczenia – próba odkłamania stereotypu”, to tytuł spotkania, które rozpocznie się dziś o godz. 18.30 w Teatrze Ósmego Dnia w ramach nowego cyklu „Historia pod prąd”.

Gośćmi spotkania będą Czczen Issa Muslimowicz Adajew, Rosjanin Aleksander Podrabinek i Polak Piotr Grochmalski. Nieco wcześniej, o godz. 18 w siedzibie teatru przy ul. Ratajczaka 44 zostanie otwarta wystawa niezwykłych fotografii „Czczenia nie zginęła”, przygotowana przez fundację D.O.M.

ANDRZEJ NIZIOLEK: Przeciwno wojnie, którą Rosja prowadzi w Czczeniu, protestujecie od początku. Organizowaliście akcje na pl. Wolności w Poznaniu i Zamkowym w Warszawie, teraz, dzień przed wyborami prezydenckimi w Rosji, przygotowaliście spotkanie w siedzibie teatru. W waszą sztukę od zawsze wplątuje się polityka.

EWA WÓJCIAK: – Taki mamy temperament, sprawy publiczne zawsze w naturalny sposób były z nami związane. Przynależymy do tych artystów, którzy mówią, że do uprawiania poezji pcha ich ból. Ważna dla nas jest solidarność z ludźmi. Po Kosowie przez moment ulegliśmy złudzeniu, że przynależymy do Europy i świata, które wspólnie potrafią bronić słabszego przed agresją. Czczenia zadaje dziś kłam temu uczuciu. Świat umywa ręce i pozwala tam na mordy. Tak należy to widzieć.

Na spotkanie z Timothyem Gartonem Ashem, które rozpoczęło cykl „Historia pod prąd”, przyszło ok. 200 osób, bardzo dużo. Czczenia to temat gorący, który innych ludzi też mocno porusza. Może więc takie sprawy bołą nie tylko artystów, może bołą też ludzi. Inni jak my mocno reagują na rzeczywistość polityki, układów, gier, które wyjaławiają z moralności.



PREZENTACJA AN. GRAJE

Mam wrażenie, że jesteście rzadką dziś w Polsce – jeśli nie jedyną – grupą artystów, dla których sprawy publiczne pozostają równie ważne jak artystyczne. Konsekwentnie protestujecie przeciw, powiedzmy to tak, złu świata. Inni jakby stracili jakiś nerw zaangażowania, zamknęli się w swoich własnych problemach.

– Sama zastanawiam się nad pytaniem, dlaczego tak się dzieje. To zjawisko dotyczy artystów na całym świecie, nie tylko w Polsce. Choć takie tematy podejmują jeszcze nasi starzy druhowie, Living Theater czy Nucleo. Artyści drążący tematy artystyczne w oderwaniu od rozgrywanego się wokół nich ludzkiego cierpienia wydają mi się jacyś bezdušní. Nam potrzeba mówienia głośno o tym, co nam się nie podoba, co nas boli, na co się nie zgadzamy – nigdy nie odeszła. Teatr Ósmego Dnia z tego wynika. Przygotowywany przez nas nowy spektakl uliczny ma mówić właśnie o uchodźcach, o współczesnym nomadyzmie, bezdomności ludzi. Tacy jesteście – po prostu.

Kim są ludzie, których zaprosiliście na dzisiejszy wieczór do teatru?

– Issa Adajew to były dyrektor byłego – jak sam to określa – Muzeum Na-

rodowego w Groznm. Wraz z żoną i czwórką dzieci uciekł z bombardowanego przez Rosjan miasta, przebywają teraz w Polsce. Chcemy, by opowiedział, czym jest Czczenia. O jej historii, kulturze, ludziach – bo Czczen kojarzy nam się dziś jako człowiek z karabinem, niebezpieczny, być może terrorysta. Jak zobaczył Czczenów, ma również opowiedzieć Piotr Grochmalski, wielkopolski dziennikarz, który spędził w Czczeniu pół roku podczas pierwszej wojny, a Szamila Basajewa uważa za przyjaciela. Specjalnie z Moskwy przyleci Aleksander Podrabinek – rosyjski dysydent, który za Sowietów siedział wiele lat w więzieniach i szpitalach psychiatrycznych, a dziś jest redaktorem naczelnym pisma „Ekspress – Kroniki”, jednego z chyba niewielu już naprawdę niezależnych pism w Rosji. Mamy nadzieję, że powie nam, jak widzi przyszłość Rosji, zwłaszcza że jutro odbędą się tam wybory prezydenckie, które ma wygrać Putin.

To powiedz jeszcze o „Historii pod prąd”, w ramach której odbędzie się dzisiejsze spotkanie. To wasz nowy cykl, rozpoczęliście go dwa tygodnie temu spotkaniem z Ashem, potem była Kuba, teraz Czczenia. Jaka jest idea tych spotkań?

– W tym cyklu chcemy rozmawiać o historii i polityce – ale nie abstrakcyjnie, nie w liczbach, lecz pokazując historię poprzez konkretnych ludzi, ich twarze, losy, strach. To bardzo inspirujące spojrzenie. Życiorysy, myśli ludzi bywają niezwykle. Chcielibyśmy rozbijać stereotypy postrzegania pewnych zjawisk i wydarzeń, odkrywać ich zakryte obszary, często wstydlive – jak np. to, że w niemieckich obozach koncentracyjnych po II wojnie Polacy trzymali Niemców. Chcemy o tym mówić podczas następnego spotkania ze znaną niemiecką dziennikarką Helgą Hirsch.

Rozmawiał ANDRZEJ NIZIOLEK